

Sygn. akt III Ca 518/15

Dnia 30 września 2015r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Mieczysław H. Kamiński

Sędzia SO Ewa Adamczyk (sprawozdawca)

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Protokolant: prot. sąd. Ewelina Konieczny

po rozpoznaniu w dniu 30 września 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. M. (1) i małoletniej W. M. reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego matkę A. K.

przeciwko Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w K.

przy udziale interwenienta ubocznego Towarzystwa (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódek

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 28 maja 2015r., sygn. akt I C 779/12

1. oddala apelację,

2. nie obciąża powódek kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego i interwenienta ubocznego.

(...)

Sygn. akt III Ca 518/15

UZASADNIENIE

Powódki M. M. (1) i małoletnia W. M. działająca przez przedstawiciela ustawowego matkę A. K. domagały się zasądzenia od strony pozwanej Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad w K. tytułem zadośćuczynienia kwot po 30 000 zł za krzywdy spowodowane śmiercią ojca R. M. oraz kwot po 20 000 zł tytułem odszkodowania za pogorszenie ich sytuacji życiowej oraz zwrotu poniesionych przez nie kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 28 maja 2015 r. Sąd Rejonowy w Nowym Sączu Targu powództwo oddalił (pkt I) nie obciążając powódek kosztami postępowania (pkt II).

Sąd Rejonowy ustalił, że ojciec powódek R. M. w dniu 27.09.2009r. około godziny 13.45 – 13.55 w C. uległ wypadkowi drogowemu. Wypadek ten miał miejsce, na prawej jezdni dwukierunkowej, dwujezdniowej, drogi (...), w kierunku N.. Do zdarzenia doszło w porze dziennej, poza obszarem zabudowanym, gdzie obowiązywało administracyjne

ograniczenie prędkości do 60 km/h. W dniu wypadku panowała słoneczna pogoda a temperatura powietrza wynosiła około 20 stopni. Jezdnia była czysta, sucha, bez naniesionych zanieczyszczeń. W pobliżu jezdni znajdowała się grupa osób, w tym świadek M. B., który wyczytał z internetu, że będą się tam odbywać wyścigi motocyklistów. W pewnym momencie zobaczył on jadącego motocyklistę na motorze H.w kolorze bordowym, który jechał w kierunku N.. W jego ocenie jadąc bardzo szybko, za bardzo wychylił się na prawą stronę i doszło do wypadku. W karcie zdarzenia drogowego funkcjonariusze Komendy Policji w N.zapisałi, że w chwili zdarzenia droga była sucha i panowały dobre warunki atmosferyczne oraz, że dopuszczalna prędkość w miejscu zdarzenia wynosiła 60 km/h, wskazując jako przyczynę zdarzenia, niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. Również w notatce informującej o zdarzeniu drogowym funkcjonariusz Policji wpisał, że zdarzenie, które miało miejsce 27.09.2009 r. o godzinie 13.45 polegało na najechaniu na barierkę ochronną oraz, że nastąpiło z winy kierującego motocyklem R. M.w skutek niedostosowania prędkości do warunków ruchu. W notatce urzędowej sporządzonej przez asp. szt. W. T.– funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w N.dotyczącej tego wypadku drogowego zapisano m.in., że do wypadku doszło przy dobrych warunkach atmosferycznych oraz że wypadek ten polegał na zjechaniu z jezdni przez motocyklistę w lewo i uderzeniu w metalową barierę energochłonną na pasie rozdzielającym jezdnię. Dodatkowo zapisano, że w czasie oględzin miejsca zdarzenia zostało stwierdzone, iż nawierzchnia jezdni w tym miejscu jest natłuszczona o czym powiadomiono Komisariat Policji w R., który miał poinformować o tym fakcie Państwową Straż Pożarną celem zneutralizowania nawierzchni jezdni. Notatka i oględziny miejsca zdarzenia odbywały się po godzinie 15-tej na polecenie dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w N.po wcześniejszym udaniu się funkcjonariuszy do Szpitala w N.co miało miejsce około godziny 14.30. Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w N.w dniu 27.09.2009 r. otrzymała informację o zdarzeniu drogowym (pierwszym) na drodze (...)o godzinie 13.55. Miało ono polegać na uderzeniu motocykla H. (...)numer rejestracyjny (...). Zgłoszenie o drugim zdarzeniu Komenda Straży Pożarnej otrzymała o godzinie 14.34. Miało ono polegać na uderzeniu motocykla Y.numer rejestracyjny (...), którego właścicielem był L. K.. Skutki pierwszego zdarzenia zostały usunięte o godzinie 14.16 a skutki drugiego zdarzenia o godzinie 15.03. O godzinie 16.41 Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w N.otrzymała informację z Komisariatu Policji w R.o plamie oleju w R.na drodze krajowej (...). Po przybyciu na miejsce zdarzenia stwierdzono rozlaną substancję ropopochodną na długości około 250 m, szerokości ok. 30 cm. Skutki tego zdarzenia zostały usunięte o godzinie 17.17.

Biegły sądowy mgr inż. L. H. sporządzając opinię na potrzeby prowadzonego postępowania cywilnego wskazał trzy hipotezy (warianty) zdarzenia.

Pierwszy wariant, który w ocenie biegłego jest najmniej prawdopodobny to przekroczenie prędkości granicznej na łuku drogi i utrata panowania nad pojazdem przez motocyklistę i w konsekwencji zjechanie na pas zieleni oraz uderzenie w barierki. Drugi wariant, który w ocenie biegłego jest bardziej prawdopodobny, to wjechanie przez motocyklistę na natłuszczony odcinek drogi na którym został pchnięty lub odbił się podczas jazdy od innego uczestnika ruchu, po czym zjechał na pas zieleni, gdzie uszkodził koło i uderzył w barierki. Trzeci wariant zakładał, że motocyklista najechał na ostry przedmiot znajdujący się na drodze co skutkowało przebicciem opony przedniego koła i utratą panowania nad pojazdem, czego skutkiem było zjechanie na pas zieleni i uderzenie w barierki. Wariant ten biegły ocenił jako najbardziej prawdopodobny, gdyż wjeżdżając na ostry przedmiot kierującemu uszła taka ilość powietrza, która uniemożliwiła manewrowanie pojazdem i wykonanie przechyłu na prawą stronę. Mała ilość powietrza w przednim kole i brak możliwości manewrowania, doprowadziły do zjechania prostoliniowego na barierki i uderzenia w nie przez kierującego. Plastikowy element, który spowodował rozcięcie przedniej opony w motocyklu R. M., mógł zostać wbity podczas jazdy na łuku drogi w prawo, bądź podczas wjechania na rozdzielający jezdnie pas zieleni. Nie ma możliwości ustalenia prędkości z jaką poruszał się motocyklista z uwagi na usunięcie przez osoby postronne motocykla z miejsca, gdzie znalazł się po wypadku przed przybyciem Policji a także z uwagi na brak ustaleń co do miejsca, gdzie znajdowało się ciało motocyklisty bezpośrednio po zdarzeniu. W toku czynności podjętych przez funkcjonariuszy Policji nie ustalono rodzaju przedmiotu ostrokrawędzistego, który znajdował się w oponie motocykla.

Zarządca drogi oznaczonej numerem (...) dokonuje jej codziennego objazdu i na tą okoliczność prowadzi dziennik objazdów oraz karty drogowe. W dniu 27.09.2009 r. był wykonywany objazd drogi numer (...) przez pracownika służby liniowej rejonu dróg krajowych. Objazd ten odbywał się od godziny 11.30-16.00 i miał na celu m. in. sprawdzenie

stanu nawierzchni i oznakowania drogi. W tym dniu pogoda była słoneczna a temperatura powietrza wynosiła około 20 stopni. Dokonujący objazdu nie stwierdził jakichkolwiek plam czy zanieczyszczeń drogi. W trakcie wykonywania objazdu „najechał na wypadek”, któremu uległ R. M.. Rozmawiał ze służbami, które zajmowały się usuwaniem skutków wypadku i nie był informowany, by na drodze miały znajdować się plamy oleju lub inne zanieczyszczenia a także przedmioty uniemożliwiające lub utrudniające bezpieczną jazdę. Droga była oznakowana znakiem ograniczenia prędkości do 60 km/h oraz znakiem informującym o niebezpiecznym zakręcie w prawo. Z uwagi na fakt występowania w miejscowości C. na tym zakręcie licznych wypadków, Rejonowa Dyrekcja Dróg zleciła laboratoryjne badanie szorstkości drogi. Przeprowadzone badania wykazały, że jest ona w normie.

Jeden pracownik dokonuje objazdu drogi o długości 96 km. Pracownicy dysponują czterema pojazdami. Kontrolując stan nawierzchni i stan oznakowania dróg, w razie zauważenia nieprawidłowości, sami je usuwają o ile jest to możliwe lub wzywają do ich usunięcia odpowiednie służby. W dniu 27.09.2009 r. była niedziela i objazd drogi numer (...) był wykonywany przez jednego pracownika M. M. (2).

W takim stanie faktycznym Sąd Rejonowy powództwo uznał za nieuzasadnione, przyjmując, że nie zostały spełnione przesłanki konieczne dla przypisania stronie pozwanej odpowiedzialności za skutki zdarzenia. W ocenie Sądu pozwany nie uchybił swym obowiązkom utrzymania drogi w należyтым stanie i zapewnienia sprawnej organizacji ruchu a co byłoby konieczne do przypisania mu odpowiedzialności opartej na art. 415 kc. Brak było w ocenie Sądu Rejonowego w szczególności podstaw do przyjęcia aby tłusta plama oleju, o jakiej mowa była w notatce straży pożarnej znajdowała się w miejscu, gdzie doszło do wypadku. Nie wynika to z treści tej notatki ani z analizy czasowej poszczególnych okoliczności stwierdzonych w toku postępowania. Nawet jednak gdyby przyjąć, że taka plama tam faktycznie się znajdowała to zdaniem Sądu nie można przyjąć aby pomiędzy wypadkiem jakiemu uległ ojciec powódek a koniecznością utrzymania drogi w należyтым stanie występował bezpośredni związek przyczynowo skutkowy.

O kosztach orzekł Sąd na zasadzie art. 102 kpc mając na względzie trudną sytuację materialną, w jakiej znajdują się powódki oraz charakter szczególnie charakter niniejszej sprawy.

Wyrok ten powódki zaskarżyły w całości apelacją. Zarzuciły naruszenie prawa procesowego a to przepisu art. 233 kpc przez wywiedzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego błędnych wniosków, które pozostają w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia i doświadczenia życiowego oraz prawa materialnego, a to poprzez przyjęcie za podstawę odpowiedzialności przepisu art. 415 kc w sytuacji kiedy pozwany ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 417 kc oraz niezastosowanie przez Sad miernika należytej staranności, przewidzianej w art. 355 § 2 kpc.

W oparciu o powyższe apelujące wniosły o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, a ewentualnie o jego zmianę i uwzględnienie powództwa.

W pisemnym uzasadnieniu apelujące sprecyzowały m.in., że Sąd nie zbadał czy pozwany dochował należytej staranności w organizowaniu swej pracy tak aby maksymalnie zapewnić bezpieczeństwo i wygodę ruchu użytkownikom. Zarzuciły, że Sąd na okoliczność właściwej organizacji pracy i dokonywania przez pozwanego codziennych objazdów nie zbadał, w jakich godzinach objazdy te były wykonywane oraz nie ustalił, czemu w dniu wypadku objazd taki by wykonywany tylko przez jednego pracownika. Podniosły, że pozwany powinien tak organizować swoją pracę aby mieć możliwość szybkiego usuwania zagrożeń. Warunku tego natomiast nie dopełnił skoro nie zdołał usunąć znajdującej się na powierzchni jezdni tłustej plamy olejowej oraz innych zalegających na drodze przedmiotów. Zarzucił wreszcie, że wnioski, jakie wywiódł Sąd na podstawie opinii biegłego są wzajemnie sprzeczne i wykluczające się. Przyjął bowiem za najbardziej prawdopodobny wariant tej opinii zgodnie, z którym do wypadku doszło na skutek ostrego przedmiotu znajdującego się na drodze.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

W sprawie nie zachodzą uchybienia, które Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania – art. 378 § 1 kpc.

Sąd Okręgowy podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne. Za prawidłową ocenić trzeba także dokonaną przez Sąd Rejonowy subsumcję.

Na uwzględnienie nie zasługuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Dla skutecznego postawienia przedmiotowego zarzutu koniecznym jest wykazanie, że faktów przyjętych przez Sąd I instancji za podstawę dokonywanej kwalifikacji prawnej nie można wyprowadzić z zebranego w sprawie materiału dowodowego ocenianego w kontekście zasad logiki i doświadczenia życiowego. Apelujące tymczasem nie podały, które to konkretnie fakty przyjęte przez Sąd Rejonowy miałyby podlegać takiej wadliwej ocenie. Skupiały się one głównie na okolicznościach, które w ich ocenie błędnie zostały przez Sąd pominięte a także na faktach, jakie Sąd Rejonowy w istocie miał na uwadze, nadając im jednak odmiennego aniżeli zależało na tym apelującym znaczenia z punktu widzenia zastosowanych norma prawa materialnego a to dotyczy już nie kwestii faktycznych lecz prawnych. Podkreślić nadto trzeba, że fakty wskazywane przez apelujące jako pominięte a to m.in. godziny w jakich miała być prowadzona kontrola drogi przez pozwanego, były przedmiotem ustaleń Sądu, a co znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Na uwzględnienie nie zasługiwał z kolei tak stawiany zarzut co do oceny opinii biegłego. Wbrew temu, co podnoszą apelujące uznanie tej opinii za pełną i rzetelną nie oznacza, iż Sąd popadł w sprzeczność opierając się na jej wnioskach, a jednocześnie przyjmując brak podstaw przypisania odpowiedzialności pozwanemu z tytułu wypadku jakiemu uległ R. M.. Jak zauważają same apelujące przedmiotowa opinia miała charakter jedynie hipotetyczny. Każdy z przedstawianych w niej wariantów, bez względu na wskazany przez biegłego stopień jego prawdopodobieństwa stanowił jedynie przypuszczalną wersję zdarzenia. Ponadto wskazać trzeba, że nawet przy założeniu zgodnym z wersją wskazaną w opinii jako najbardziej prawdopodobną, że do wypadku doszło na skutek najechania przez ojca apelujących na znajdujący się na drodze jakiś ostry przedmiot, to nie jest to wystarczające dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności. Jak zasadnie wskazał Sąd Rejonowy dla przyjęcia tej odpowiedzialności koniecznym byłoby bowiem wykazanie, że zaleganie takiego przedmiotu na drodze było następstwem niedopełnienia przez pozwanego jakiś obowiązków w zakresie utrzymania dróg w sposób gwarantujący bezpieczeństwo, a który to warunek nie został przez nie spełniony.

Za niewystarczające pod tym kątem ocenić trzeba zwłaszcza wywody apelacji co do tego, że w dniu wypadku kontrola drogi była dokonywana tylko przez jednego pracownika. Jak wynika z akt sprawy było to zgodne z przyjętą przez pozwanego praktyką dokonywania takiej jednoosobowej kontroli w dni świąteczne. Takie ograniczenie kontroli nie nasuwa natomiast jakichkolwiek zastrzeżeń z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego. Powszechnie wiadomym jest, że w dni wolne od pracy, natężenie ruchu jest co do zasady mniejsze. Nawet jeśli jednak przyjąć, jak chciały apelujące, że atrakcyjny turystycznie charakter przedmiotowej drogi sprawia, że jest ona uczęszczana właśnie głównie w dni wolne, to nie przesądza to o tym, że wzmożona kontrola w tym dniu gwarantowałaby uniknięcie wypadku. Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, że nawet przy założeniu, że objazdu dokonuje czterech pracowników, nie ma takiej możliwości, by przy pokonywaniu przez każdego z nich odcinka 96 km, pracownik był bez przerwy na każdym z tych odcinków w tym samym czasie.

Jak wskazał nadto Sąd Rejonowy mimo takiej jednoosobowej kontroli organizacja pracy była sprawna, a o czym świadczy m.in. informacja wynikająca z udzielonej przez Powiatową Komendę Straży Pożarnej, z której to wynika, że niezwłocznie po wypadku (około godz. 13.53 podczas, gdy wypadek zdarzył się ok. godz. 13.45), nastąpiło zgłoszenie tego zdarzenia celem usunięcia jego skutków, co z kolei miało miejsce (usunięcie skutków zdarzenia) po 23 minutach (ok. godz. 14.16). Drugie zdarzenie było zgłoszone o godz. 14.34 czyli również niezwłocznie po drugim wypadku, a jego skutki były usunięte pół godziny później (ok. godz. 15.03).

Jako dowolne ocenić trzeba natomiast wywody apelujących co do tego, iż wypadku można byłoby uniknąć m.in. wówczas gdyby doszło do sprawnego usunięcia tłustej plamy. Stawiając taki zarzut, apelujące zdają się nie dostrzegać wynikających z akt sprawy, a będących przedmiotem wnikliwych rozważań Sądu faktów, które to nasuwają istotne

wątpliwości aby pomiędzy omawianym zdarzeniem z udziałem R. M. a zidentyfikowaną na drodze nr (...) plamą występował jakikolwiek związek przyczynowy. Nie ma bowiem pewności co do tego, czy plama ta znajdowała się na tej samej wysokości drogi co miał miejsce wypadek ani, czy znajdowała się tam zanim do niego doszło, czy też w późniejszych godzinach. Z ustaleń Sądu opartych na dokumentach wynika, kiedy były usuwane skutki zdarzenia pierwszego i drugiego, a kiedy usunięto plamę oleju. Powyższe wskazuje, że wniosek Sądu, iż należy wykluczyć istnienie plamy oleju na jezdni przed pierwszym wypadkiem jest wnioskiem logicznym. Gdyby rzeczywiście plama oleju była na jezdni przed pierwszym wypadkiem to została by usunięta o godz. 14:16 kiedy usuwane były skutki pierwszego zdarzenia. Zgłoszenie do Straży Pożarnej o plamie oleju miało natomiast miejsce o 16:41 a jej neutralizacja o 17:17.

W świetle dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych nie może z kolei nasuwać wątpliwości stwierdzenie o braku podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności z tytułu przedmiotowego zdarzenia. Istota apelacji w tej części skupia się przede wszystkim na kwestionowaniu przyjętej przez Sąd podstawy prawnej tej odpowiedzialności. Zdaniem apelujących powinien ją stanowić nie przepis art. 415 kc lecz art. 417 kc.

Takie stanowisko apelujących ocenić należy jednak za chybione. Bezspornym w sprawie pozostaje, że zakres obowiązków zarządcy drogi regulują przepisy ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych. Stwierdzenia natomiast wymaga, że działalność zarządcy dróg na podstawie przepisów tej ustawy oraz przepisów wykonawczych do niej, mająca na celu utrzymanie bezpieczeństwa drogi publicznej nie należy do działalności o charakterze władczym Skarbu Państwa, a co uzasadniałoby przyjęcie odpowiedzialności na podstawie art. 417 § 1 kc. Jako istotny powołać tu można wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2005 r., sygn. II CK 719/04, w którym to przedmiotowe zagadnienie zostało przesądzone wprost. Sąd Najwyższy wskazał mianowicie, że czynności oparte na ustawie o drogach publicznych, których celem jest wyeliminowanie wszelkiego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu na drodze publicznej, czy to w trybie zwykłym czy nagłym nie leżą w sferze działalności Skarbu Państwa o charakterze imperialnym, co oznacza że podstawą odpowiedzialności z ich tytułu stanowi przepis rat. 415 kc. Stanowisko to stanowi kontynuację już wcześniej przyjętej linii orzeczniczej. Jak wskazał Sąd Najwyższy w swym uzasadnieniu wyrażone zostało ono już m.in. w wyroku z dnia 26 marca 2003 r., sygn. II CKN 1347/00. Obecnie stanowisko to jest natomiast powszechnie aprobowane tak w wykładni Sądu Najwyższego jak i sądów powszechnych.

Mając powyższe na uwadze, zgodzić się trzeba z Sądem Rejonowym, że przesłanki konieczne dla przypisania pozwanemu odpowiedzialności z tytułu przedmiotowego wypadku nie zostały spełnione.

W cytowanym powyżej wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że przy ocenie winy zarządcy należy brać pod uwagę, czy istnieje możliwość postawienia mu zarzutu zaniechania obowiązków natury organizacyjno – porządkowej związanych z utrzymaniem właściwego stanu na drodze, a co uzasadnia co do samej zasady podnoszoną w apelacji konieczność oceny, czy zarządca wykazał się należytą starannością. Sąd Rejonowy takiej oceny jednak dokonał. Wskazał, że koniecznym było udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy praca pozwanego była tak zorganizowana, że mógł on dopełnić spoczywający na nim obowiązek usunięcia zaistniałego zagrożenia w ruchu na drodze i czy miał taką możliwość. Wbrew temu co z kolei podnoszą apelujące stwierdzenie Sądu Rejonowego o braku możliwości postawienia pozwanemu zarzutów w takim zakresie nie było dowolne, lecz opierało się na licznych faktach, o których to już częściowo była mowa w odniesieniu do zarzutu naruszenia art. 233 kpc. Wskazania w tym miejscu wymaga, że choć kontrola zmierzająca do zapewnienia bezpieczeństwa stanu drogi musi być tak zorganizowana aby zapewniała bezpieczeństwo także w nagłych, trudnych nawet do przewidzenia sytuacjach, to oczekiwania w tym zakresie nie mogą sprowadzać się do granic niemożliwości. Przedmiotowa droga była prawidłowo oznakowana, jej powierzchnia była właściwa (laboratoryjne badanie szorstkości dało pozytywne wyniki), objęta ona była właściwym nadzorem a w dniu zdarzenia wszelkie czynności interwencyjne podjęte zostały w stosownym czasie. Nie można natomiast zakładać, że wzmożona kontrola w tym dniu pozwoliłaby uniknąć wypadku, tym bardziej, że takiej kontroli nie uzasadniały ani warunki atmosferyczne ani jakieś inne szczególne czynniki. Zaznaczyć wreszcie trzeba, że wina jako przesłanka art. 415 kc nie może być domniemywana. Koniecznym jest jej wykazanie w drodze dowodów, nie nasuwających wątpliwości co do możliwości jej przypisania. W niniejszym przypadku z racji tego, że od wypadku upłynął długi okres czasu,

nie ustalono miejsca położenia ciała denata ani śladu hamowania i położenia motocykla, a co uniemożliwiało m.in. zbadanie prędkości, z jaką poruszał się R. M., takie wątpliwości zaś z całą stanowczością występowały.

Z tych wszystkich przyczyn orzeczono jak w sentencji na zasadzie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na zasadzie art. 102 kpc. Podzielić trzeba stanowisko Sądu Rejonowego, że tak sytuacja majątkowa, w jakiej znajdują się apelujące (jedna z apelujących jest małoletnia, druga podjęła naukę na studiach, utrzymują się one z niewysokiej renty po ojcu oraz korzystają ze wsparcia finansowego swej matki), jak i szczególny charakter roszczenia, z jakim wystąpiły apelujące prowadzą do przekonania, że w sprawie zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek, o jakim mowa w tym przepisie. Za uzasadnione ocenić trzeba też przekonanie apelujących o zasadności roszczenia, z jakim wystąpiły w niniejszej sprawie. Zastrzeżeń nie może także nasuwać takie ich wewnętrzne przekonanie o słuszności swych racji na etapie postępowania apelacyjnego. Profesjonalny charakter strony pozwanej, pozwala usprawiedliwić ich oczekiwania, co do przyjęcia odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie, mimo, iż z opisanych przyczyn, pod kątem obowiązujących norm prawnych, oczekiwania te okazały się zbyt daleko idące.

(...)